

Potwierdzam, że będę kandydował na prezesa Polskiego Związku Jeździeckiego w jesiennych wyborach. W związku z tym i tak jak obiecywałem, przedstawiam program, jaki będę starał się zrealizować, jeśli zostanę wybrany na prezesa PZJ. Apeluję do innych kandydatów o to, aby:

- po pierwsze się ujawnili
- po drugie przedstawili swoje programy wyborcze.

Mam nadzieję, że już jako środowisko dojrzeliliśmy do tego, aby rywalizacja kandydatów na prezesa PZJ odbywała się głównie poprzez prezentację programów wyborczych. Aby delegaci mogli się kierować swoją oceną tychże programów. Na tym polega demokracja. Nikt nie wymyślił jeszcze lepszego systemu. My też musimy z niego skorzystać.

A oto mój program wyborczy:

1. Sport wyczynowy priorytetem

Polski Związek Jeździecki jest stworzony dla zawodników, a nie dla działaczy. Zawodnicy muszą być traktowani podmiotowo, a nie przedmiotowo, a działacze i pracownicy Związku są od tego, aby zawodników obsługiwać.

Za cztery lata IO w Tokio, do których już teraz trzeba przygotować program działania. Po drodze wiele imprez rangi mistrzostw kontynentu we wszystkich kategoriach wiekowych, a na większości z nich wystąpią polscy reprezentanci. Aby tak się stało, potrzebne są jasne, zrozumiałe i logiczne kryteria kwalifikacji do kadry narodowej oraz do reprezentacji na imprezy rangi mistrzostw Europy czy świata we wszystkich dyscyplinach sportu i wszystkich kategoriach wiekowych. Kryteria, które muszą być przestrzegane, a rolą prezesa i zarządu jest, aby tego dopilnować.

Zawodnicy będący w kadrze narodowej muszą wiedzieć, na co mogą liczyć w danym sezonie, jeśli chodzi o pokrywanie przez PZJ części kosztów ich startów w zaplanowanych przez trenera danej kadry i zatwierdzonych przez szefa szkolenia (i zarząd) zawodach międzynarodowych.

Kalendarze zawodów na rok następny muszą być znane jesienią roku bieżącego.

W przyszłym roku po raz pierwszy w historii naszego jeździectwa, w Polsce, a konkretnie w Strzegomiu, odbędą się ME seniorów w WKKW. Niestety, na dziś tylko dwie pary mają kwalifikację do tych ME. Choć sprawa ulokowania, kosztownych przecież ME w Polsce w sytuacji, kiedy „trzygwiazdkowych” par mamy bardzo mało, budziła duże kontrowersje w środowisku, obecnie nie ma co się oglądać do tyłu. Trzeba zrobić wszystko, aby mistrzostwa Europy wypadły dobrze pod względem organizacyjnym (o co można być raczej spokojnym), aby ich koszty nie przekroczyły zakładanego budżetu i aby polscy zawodnicy wypadli przyzwoicie.

Z konkurencji neolimpijskich - trzeba wspierać słabo rozwinięte; woltyżerkę, wyścigi długodystansowe i reining. Trzeba też nadal wspierać dobrze rozwinięte powożenie, bo obecnie zaprzęgi jednokonne są naszą najsilniejszą konkurencją, jedyną, która dostarcza medali na imprezach rangi MŚ. No i nie można zapominać o parajeździectwie, bo jak pokazało Rio, mamy realne szanse, aby nasi reprezentanci byli obecni na Paragrzysskach, co ma coraz większe znaczenie, prestiż, a za czym idą spore środki finansowe do zagospodarowania.

2. Usprawnić mechanizm

Bardzo ważnym zadaniem jest zadbanie o to, aby sprawnie funkcjonowało biuro PZJ. Należy rozpiścić konkurs na sekretarza generalnego, którego jednym z zadań jest nadzorowanie pracy ludzi zatrudnionych w biurze, gdyż obecny nie potrafi tego robić i się nie nadaje na to stanowisko. Potrzebne będzie też rozpiście konkursu na stanowisko szefa wyszkolenia, czy jak kto woli - dyrektora sportowego.

Potrzebna jest dalsza profesjonalizacja w zarządzaniu konkurencjami sportowymi. Warto wzorować się na FEI, jeśli chodzi o zarządzanie poszczególnymi konkurencjami jeździeckimi pod względem administracyjnym, a także na innych związkach sportowych jeśli chodzi o rolę trenerów zatrudnianych przez te związki w prowadzeniu kadr (seniorów, młodzieżowych, juniorów i innych) i odpowiedzialność za decyzje czysto sportowe, czyli przede wszystkim wybór reprezentacji na imprezę główną.

Związek sportowy nie może w sprawach czysto sportowych bazować na pracy społecznej działaczy, czy na pracy quasi-zawodowców, czyli menedżerów. Trzeba dążyć do tego (w pierwszej kolejności w konkurencjach olimpijskich), aby władzę, a co za tym idzie odpowiedzialność w sprawach sportowych przekazać w ręce trenerów zatrudnianych przez PZJ i w ręce szefa wyszkolenia. A kierowanie poszczególnymi konkurencjami pod względem administracyjnym powierzyć wyspecjalizowanym pracownikom biura PZJ, którzy będą pełnić taką rolę w polskim jeździectwie, jak dyrektorzy departamentów w FEI, czyli jak np. John Roche w światowych skokach.

Jeśli chodzi o dobre funkcjonowanie biura PZJ, chodzi też o to, aby sprawnie obsługiwało wszystkich, którzy wykupują w PZJ jakąś licencję, paszport, czy inną usługę, aby pracowali tam ludzie kompetentni i na właściwych stanowiskach, aby nie tworzyły się „korki” przy wykupywaniu tychże licencji.

Należy przywrócić stacjonarną księgowość.

3. Sprawiedliwie i przejrzystość

Równość wobec prawa związkowego, przestrzeganie przepisów i równe traktowanie wszystkich, w tym organizatorów zawodów.

Jawność (transparentność) nie może być pustym hasłem, a codziennością, zwłaszcza w kwestii umów zawieranych przez PZJ, pensji trenerów, puli pieniędzy przeznaczanych na poszczególne konkurencje, itp.

Do tego obszaru należy zaliczyć bardzo ważne zadanie - rugowanie z życia naszego środowiska wszechobecnego w nim konfliktu interesów.

4. Finanse

Wpływy do kasy PZJ pochodzą z trzech źródeł: dotacje z ministerstwa sportu, opłaty od członków oraz pieniądze od sponsorów. O ile zarząd PZJ w ograniczonym stopniu może wpływać na poziom wpływów z dwóch pierwszych źródeł, o tyle bardzo istotną rolę zarządu i prezesa jest aktywność w trzecim obszarze - pozyskiwanie pieniędzy od sponsorów. Liczę na to, że w zarządzie znajdą się osoby, których głównym zadaniem będzie aktywność w tym obszarze.

Bardzo istotną rolę zarządu i prezesa będzie utrzymywanie dyscypliny finansowej, czyli mówiąc wprost eliminowanie zbędnych wydatków oraz umiar w wydatkach niezbędnych (np. hotele, koszty podróży, itp.).

A poza tym:

5. Kolektywność podejmowania decyzji przez zarząd i podział na obszary, jakie poszczególni członkowie powinni nadzorować.
6. Zakończenie wlokących się spraw, a mianowicie Torisa i Atremora.
7. Kontynuowanie tego co dobre, czyli m.in. cyklu Grand Prix Wolnej Polski oraz szerokiej obecności jeździectwa w TVP.
8. Wypromowanie młodszych (30-40 lat) ludzi, którzy będą w stanie przejąć pałeczkę po nas, czyli ludziach 60-letnich i starszych, jeśli chodzi o kierowanie naszym jeździectwem. Promowanie naszych przedstawicieli w FEI i EEI.
9. Dbanie o dopływ młodszych sędziów, umożliwienie im rozwoju i wypromowanie najlepszych z nich na sędziów międzynarodowych – to bardzo ważne zadanie kolegium sędziów. Inne, nie mniej ważne - aktualizacja przepisów krajowych na podstawie zmian w przepisach międzynarodowych musi być tworzona przez fachowców i publikowana corocznie jesienią sezonu poprzedzającego wejście w życie owych zmian, a nie w marcu podczas trwającego już sezonu.
10. Wdrożenie „Zasad szkolenia kadr instruktorsko-trenerskich w jeździectwie” przygotowanych przez zespół pod kierownictwem Marcina Szczypiorskiego, w którym to zespole pracowali Waław Pruchniewicz oraz Hubert Szaszkiwicz.

Marek Szewczyk